**Dom w stylu polskim – gdzie chcą mieszkać Polacy u progu trzeciej dekady XXI wieku**

**Ponad połowa Polaków (ok. 56 %) mieszka w domach jednorodzinnych. To ogromna rzesza ludzi, których architektoniczne wybory mają ogromny wpływ na to jak wyglądają polskie przedmieścia, miasteczka i wsie. Jak zatem kształtują się dzisiejsze upodobania inwestorów znad Wisły jeśli chodzi o wygląd, ale też powierzchnię i wysokość domów? Odpowiedź na to pytanie może nie jest prosta, ale na pewno ciekawa.**

**Inspiracje szlacheckie**

W latach 90. czyli na początku polskiej transformacji ulubioną inspiracją polskiego inwestora budującego własny dom był dworek polski. W okresie komunizmu większość Polaków mieszkała w blokach, a na budowę własnego domu mogli sobie pozwolić nieliczni. Dlatego po 1989 roku szybko rozpoczęło się budowlane odreagowywanie czasów szarości i niedoborów materiałowych potęgowane przez odwoływanie się do sarmackich tradycji. Niestety naśladowanie formy szlacheckiego dworu było zwykle bardzo powierzchowne. Jak grzyby po deszczu powstawały budynki przeskalowane, w jaskrawych kolorach, ozdobione wątpliwej urody detalem.

**Polska różnorodność**

W roku 2020 trudno sprecyzować najpopularniejszą formę polskiego domu. Jednak porównując teraźniejszość z ostatnią dekadą XX wieku wyraźnie widać większą różnorodność tworzonych form. Trudno się temu dziwić - podróże po całym świecie stały się dla wielu z nas codziennością, a pod strzechy trafiły kolorowe magazyny i telewizyjne programy dotyczące tematyki architektury i aranżacji wnętrz. – *Okazało się, że krytykowane niegdyś za siermiężność PRL-owskie „domy kostki” z płaskimi dachami można w ciekawy sposób przebudować, a obok dworu szlacheckiego ciekawą formą jest chłopska chałupa czy stodoła. Wreszcie - do mainstreamu przedostał się i zyskał ogromną popularność styl minimalistyczny, który w pstrokatych latach 90. wydawał się podejrzaną fanaberią* – opisuje Anna Góral, ekspert marki Galeco.

**Małe domy górą**

O ile jednak estetyka to kwestia zależna od gustów i chwilowych mód a zatem trudna do precyzyjnego rozpoznania, to wiele ciekawych danych liczbowych można znaleźć w statystykach. Istotną informacją jest najczęściej wybierana powierzchnia użytkowa nowego domu. Według badania przeprowadzonego przez portal oferteo w 2019 roku, ta najpopularniejsza zawiera się w przedziale od 101 do 105 m² (42%), na drugim miejscu są domy o powierzchni do 100 m², które buduje 32% ankietowanych. W tym przedziale zanotowano też największy wzrost (aż o 13%) w stosunku do roku 2018. Duże domy o powierzchni ponad 200 m² buduje tylko 9% pytanych. Wniosek z tych danych jest taki, że Polacy budują raczej małe obiekty. Pytanie czy oznacza to również niewielką kubaturę? Okazuje się, że tak. Ponad połowa (55%) ankietowanych zdecydowała się na parter z poddaszem użytkowym, 27% postawiło dom parterowy, a tylko 10% klasyczny budynek jednopiętrowy.

**Ekonomia i ekologia**

O takich wyborach Polaków decydują głównie względy ekonomiczne, ale też rosnąca świadomość ekologiczna. – *Mniejsza powierzchnia i kubatura oznaczają niższy końcowy koszt budowy, a w dalszej perspektywie mniejsze koszty eksploatacji oraz zużycie surowców powodujących emisję dwutlenku węgla do atmosfery. Zamiast dużej powierzchni i kubatury, które zwykle zostają niewykorzystywane*

*(kiedy np. dzieci wyprowadzają się z domu), inwestorzy stawiają na materiały i rozwiązania, które pozwalają im na stworzenie budynku energooszczędnego albo pasywnego* – tłumaczy Anna Góral.

**Sztuka wyboru materiałów**

Właśnie wybór odpowiednich materiałów jest, dla wielu osób stawiających własny dom, kluczowy. Przy niewielkim obiekcie potrzeba ich po prostu mniej, dlatego inwestorzy wybierają staranniej, zwracając uwagę na parametry i właściwości, zdając sobie sprawę, że ich wybory zaprocentują w przyszłości. -

– *Obserwujemy to chociażby w przypadku zakupu tak istotnych elementów domu jakimi są poszycie dachowe oraz orynnowanie. To ważne, aby budynek był pokryty solidnym materiałem, a także posiadał sprawny i odporny na korozję system odprowadzania wody deszczowej. Od kilku lat prym wiodą więc modułowe dachówki blaszane, które są rozwiązaniem zarówno designerskim, jak i ekonomicznym. Co zaś tyczy się samego orynnowania – z roku na rok coraz większe grono inwestorów wybiera rynny o kwadratowym przekroju, które nie tylko wpływają poziomu estetyki całego budynku, ale przede wszystkim charakteryzują się zwiększoną przepustowością, a tym samym wydajnością* – dodaje ekspert Galeco, polskiego producenta systemów rynnowych.